Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XIV

NUMER 5

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 24 MAJA 1935 R.



Dnia 12 maja 1935 r. o godzinie 20 minut 45 życie zakończył

JÓZEF PIŁSUDSKI

Pierwszy Marszałek Polski, Wódz i Wychowawca Narodu.

ORĘDZIE
P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził Je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa-Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Przemówienie
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu
w dniu 18 maja 1935 r.

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem Swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego Ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami Swemi budził u wszystkich — po wszystkie krańce Polski — iskry tęsknot do wielkości.

Miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia, wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę, coraz stokrotniej.

Niech hołdy, dziś prochom wielkiego Polaka składane, zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru Narodu. Niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

ODEZWA

PANA MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

MŁODZIEŻY!

Marszałek Polski JÓZEF PIŁSUDSKI nie żyje!

Brak słów dla wyrażenia ogromu bólu, w którym pogrążyła się cała Polska.

Okryci kirem żałoby, winniście dowieść, młodzi obywatele, że olbrzymia praca dziejowa ukochanego Wodza i Nauczyciela Narodu, że nadludzki wysiłek Jego ofiarnego bez granic życia utrwalił się także i w waszych duszach mocną i zdecydowaną wolą dźwigania nadal dzieła budowy siły i znaczenia Polski.

Znaliście i kochaliście Marszałka Piłsudskiego, nietylko jako swego wychowawcę, lecz i jako najlepszego Przyjaciela młodzieży. Postać Jego pozostanie dla was i przyszłych pokoleń symbolem honoru i wielkości Polski.

Polecam we wszystkich szkołach odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na budynkach szkolnych wywiesić chorągwie państwowe, opuszczone do pół masztu, a młodzież szkolną wzywam do okrycia kirem oznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

(—) Wacław Jędrzejewicz.

Warszawa, dnia 13 maja 1935 r.

Przemówienie

Pana Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. W. Jędrzejewicza

wygłoszone do młodzieży przez radjo dnia 16 maja 1935 r.

MŁODZI PRZYJACIELE!

Tak niedawno wznosiliście okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski"... — i okrzyku tego nigdy już nie powtórzycie.

Rośliście z myślą, że Ten, który odszedł, ukochany Marszałek, zawsze się troszczy o Polskę i zawsze o was też myśli... A dziś zostaliśmy sami, bo Pana Marszałka już niema na ziemi.

Wiedzieliście dobrze — więcej nawet, czuliście duszami waszemi, iż Marszałek kochał dzieci, a w młodzieży Młodą Polskę widział, boć taką będzie nasza Ojczyzna, jakimi w niej ludzie będą, jakimi będziecie wy.

I uwierzył wam Ten, który z kajdan wyzwolił nasz kraj i nowe państwo zbudował, że wy, młodzi, kiedy dorośniecie, to miłować będziecie Ojczyznę — jak On.

A ta miłość Marszałka Piłsudskiego do Polski była inną niż przeciętnych ludzi. Przesiąknięta ona była poczuciem odpowiedzialnej, rzeczywistej pracy dla państwa. Pełna była wewnętrznej karności i dyscypliny żelaznej w stosunku przedewszystkiem do siebie samego, a następnie do innych. Miłość Ojczyzny u Marszałka wyrażała się w trudnej, zapamiętałej i pełnej oddania służbie dla Polski.

Bo miłować trzeba nietylko uczuciem i myślą, lecz każdym uczynkiem. Cokolwiek czynić będziecie w życiu, a nawet, co dzisiaj czynicie — to z myślą o Polsce, jak to czynił On. Ucząc się, kształcąc, rozwijając, starać się będziecie o to, by Państwo Polskie dobrych miało obywateli, godnych imienia Polaka.

O ileż wam łatwiej pracować w wolnej polskiej szkole, niż Jemu to było sądzone, kiedy wiekiem wam był równy.

Mały chłopczyk, Ziukiem pieszczotliwie przez matkę zwany, marzył o tej chwili, gdy będzie mógł walczyć o wolną Polskę.

Duszę swoją młodą do walki zaprawiał, ucząc się, by w walce być sprawnym i pożytecznym. A kiedy walkę rozpoczął jako młodzieniec,

a nawet potem już, kiedy przewodził buntowi przeciw niewoli, to przecież o was myślał, dla przyszłych pokoleń Polski się mozolił w tym trudzie nieopowiedzianym, w tej ciągłej ofierze życia.

Dla przyszłej wolnej Polski, dla was, młodzi.

Wy już mu dziś nic dać nie możecie, lecz w codziennej pracy, kształcąc się, sposobiąc do służby Ojczyźnie, myślcie jak On i myślcie o Nim.

Gdy to czynić będziecie, dusza najlepszego Polaka, Józefa Piłsudskiego, rozpromieni się i rozraduje.

Uczyliście się wszyscy, dziewczęta i chłopcy, ze szkół powszechnych, gimnazjów, szkół zawodowych, historji naszej Ojczyzny. Wśród wieków tej historji spotykaliście nazwiska wielkich królów i wodzów, których pamięć trwa do dnia dzisiejszego, choć żyli i pracowali dla Polski tak dawno, czasem kilkaset lat temu. Każdy z was zna życie i czyny wielkich naszych mężów, którzy tworzyli dumną historję naszą, którzy są naszą chlubą i chwałą.

A teraz wiedzcie o tem, drodzy moi przyjaciele, że Pan Marszałek był największym w naszej historji polskiej człowiekiem. Do szeregu drogich każdemu Polakowi nazwisk naszych bohaterów przybywa nowe: Józef Piłsudski i odtąd On, będący dziś w zaświatach, kroczyć będzie na czele grupy najwybitniejszych Polaków, jakich wielka Ojczyzna nasza wydała. Za nim staną Traugutt, Dąbrowski, Książę Józef i Kościuszko, Sobieski i Batory, Żółkiewski i Zamoyski, Jagiellonowie, Chrobry i tylu innych. I to jest wielki poczet mężów, których życie uczyć nas będzie o służbie dla Polski.

A my, tu na ziemi, oddajmy Marszałkowi Piłsudskiemu hołd tak, jak w Polsce oddawano hołd wielkiemu i kochanemu królowi.

Przemówienie
Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego
w czasie żałobnej manifestacji młodzieży szkół powszechnych w Krakowie na Wawelu w dniu 23 maja 1935 r.

10 tysięcy dzieci krakowskich na dziedzińcu Zamku Wawelskiego składa hołd cieniom Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest ich w Krakowie więcej, ale nie mogły się tu pomieścić. Jest ich w Polsce całej 6 miljonów — nie pomieściłyby się w całym Krakowie — ale wierzcie mi, że jeśliby głosu serc słuchać, jeśliby loty myśli odgadywać, to w tej chwili są tu serca i myśli wszystkich dzieci polskich i za wszystkie dzieci polskie Wy tu jesteście.

I cóż dzieci chcą Marszałkowi powiedzieć? Chcą powiedzieć, że w szkole wedle możności ich młodziutkich umysłów uczyły się rozumieć, czego dla Polski Józef Piłsudski dokonał. Może nie wszystko jeszcze ogarniają, ale wiedzą napewno, że Marszałka kochają. Wiedzą, że bardzo kochał dzieci i zapewniają, że po śmierci Jego płaczą nietylko ukochane Jego córeczki Wanda i Jagódka, ale wszystkie dziewczęta w Polsce, nietylko ukochani Jego synowie żołnierze polscy, ale wszyscy chłopcy, których marzeniem życia jest stać się, gdy dorosną, żołnierzami godnymi Józefa Piłsudskiego.

Za chwilę odejdą stąd poczty sztandarowe i zejdą do krypty, gdzie spoczywa między królami Marszałek — po raz ostatni w życiu zobaczą śpiącą teraz już wiecznym snem drogą Jego twarz.

Wszystkie chciałybyście tam być i w przyszłości pójdziecie tam wszystkie, wiem, że każde z Was chce pamięć Marszałka uczcić. Wiem, że jest to potrzebą Waszych młodych serc.

Wszystkie będziecie wedle własnych sił nosić ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, żeby po wszystkie czasy został widomy znak czci narodu dla Wielkiego Polaka.

Ale kto Marszałka kocha naprawdę — więcej chce.

Niech to powiedzą tam w krypcie kornie pochylone Wasze sztandary.

Byłeś Marszałku najbardziej kochającym synem — przyrzekamy Cię naśladować, szanować i kochać rodziców i naszą wspólną Matkę-Ojczyznę.

Byłeś niestrudzonym pracownikiem — przyrzekamy pamięć Twą czcić każdym dniem uczciwej, rzetelnej pracy.

Byłeś najuczciwszym człowiekiem i najszlachetniejszym rycerzem — będziemy chcieli iść w Twoje ślady.

Wolność nam dałeś, wolną, potężną Polskę. Przyrzekamy pracować dla Polski wedle wszystkich naszych sił, a w razie potrzeby bronić jej do ostatniej kropli krwi. To u grobu Twojego z głębi serca przyrzekamy Ci, ślubujemy — tak nam dopomóż Bóg.

*
*   *

Niosącemu brzemię odjął z ramion
najpierwszy, najmiłosierniejszy anioł;
wszystek jad, wszystek trud, każdy uraz
światłem stały się, wionęły górą.
Ogląda się — który niósł krzyż:

O najcichsza ze wszystkich Cisz...
O Zwycięstwo nareszcie bez krwi,
O Wiedzo bez kropli trucizny...
Ojczyzno, Ojczyzno, Ojczyzno,
pokój ci!

Uniosłem Cię ze sobą cięższą niżli cały wszechświat,
a teraz nie ja ciebie, ale ty mnie niesiesz,
nie jak zwierzę, wysilone, ze zmęczenia mokre,
ale jak z rozpiętemi żaglami najpiękniejszy okręt,
co pewien swej dzielności i gwiazd co go wiodły
mnie wywiesił na maszcie, mnie — Imię, mnie — Godło.

Niech razem z mym zewłokiem płacz skryje mogiła,
Com przecierpiał — zmieniło twarz, stało się siłą,
furczy motorem, bije młotem, tętni jak konnica,
i to jak Orzeł jawi się wam, to jak Rycerz,
to jak Archanioł. Zaufajcie, — jak mnie, temu widmu,
bom mu serce żyjące me włożył pod skrzydło.

Ci, którzy mnie kochali, niechaj mi przebaczą
śmierć i niechaj prowadzą dalej, to com zaczął.
A ci, których nienawiść pełzła za mną cierniem,
jak śmierć — nieunikniona i jak miłość — wierna,
niech przekują miecz, strzały i noże na lemiesz,
a gdy będą orali nademną, ja w ziemi,
ucieszę się ich orką, nie powezmę złości,
nawet gdy pług niebacznie zaczepi o kości.

Po katowniach więziony, bity przez sołdatów,
stary człowiek — na ziemi, młody duch — za światem,
oplwany, wyszydzany, zdradzany sromotnie,
wódz garstki, zato Tutaj liczonej stokrotnie

— proszę was tchu resztkami,
który na wysokościach w Milczenie
o weźcie na się Sami [zastyga,
ten ciężar, którym za was dźwigał!
Weźcie go razem, społem,

niech jeden drugiego nie odpycha...
...Ażebym mógł po znoju,
odpoczywając w pokoju,
Od koła Cichości do wyższego koła
Coraz radośniej ucichać.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA.

*) Przedruk z „Gazety Polskiej" z dnia 18 maja 1935 r.

Zakłady Graficzne "STYL" w Krakowie, ul. Krupnicza L. 6.